

Crime International Ltd.

12 sierpnia 2012

Tegoroczny raport oenzetowskiego Biura ds. Narkotyków i Przestępczości (UNODC) stwierdza, że obroty międzynarodowej przestępczości zorganizowanej sięgają 870 mld dolarów rocznie. Przynosi też sporo ciekawych szczegółów.

W komunikacie dla prasy, wydanym po opublikowaniu raportu z 16 czerwca, Jurij Fiedotow, dyrektor wykonawczy UNODC stwierdza: „Zorganizowana przestępczość międzynarodowa dotyka każdego kraju i każdego regionu. Powstrzymanie tego globalnego zagrożenia stanowi jedno z największych wyzwań dla społeczności międzynarodowej (...) Kluczowe znaczenie dla naszego sukcesu ma nasza zdolność do uświadomienia szkodliwości tego zjawiska decydentom.”

Suma 870 mld dolarów rocznie, na jaką ta wyspecjalizowana agenda ONZ ocenia światowy mafijny biznes ogółem to ekwiwalent 1,5% światowego PKB, albo 7% wartości światowego eksportu towarów. Jest ona sześć razy większa niż wartość oficjalnej pomocy rozwojowej udzielanej wszystkim krajom świata przez inne państwa, organizacje i instytucje międzynarodowe.

Najbardziej lukratywnym działem przestępczego biznesu jest handel narkotykami, który przynosi mafiom 320 mld dolarów rocznie. Zyski z handlu ludźmi i wymuszaniu za nich okupu ocenia się na 32 mld dolarów rocznie, a wartość nielegalnego przemytu imigrantów ocenia się globalnie na 7 mld dolarów. Liczbę ofiar handlu ludźmi oraz ich przemytu, powodującego często długotrwałe, de facto niewolnicze uzależnienie od mafii ocenia się na świecie na 2,4 miliona osób. Ogromne są też straty w ludziach, jakie towarzyszą takiej działalności przestępczej: liczbę śmiertelnych ofiar gwałtownych przestępstw, walk i porachunków mafijnych co roku ocenia się na prawie milion osób na całym świecie.

Przestępcy bezlitośnie eksploatują także środowisko naturalne. Nielegalny wyrąb i wywóz najcenniejszych gatunków szlachetnego drewna z lasów tylko w Azji Południowo-Wschodniej daje mafiom 3,5 mld dolarów zysku. Kłusownictwo, a następnie handel nielegalnie pozyskaną kością słonową, rogami nosorożców, pantami jeleni, częściami ciał tygrysów, skórami i porożami egzotycznych zwierząt, woreczkami żółciowymi niedźwiedzi (z których wyrabia się lek nasercowy tradycyjnej chińskiej medycyny, ponoć bardzo skuteczny), piżmem kabargi, odłów żywych okazów itp. to kolejne przynajmniej 75 mln dolarów obrotów. Wiele z tych gatunków jest już na granicy wyćpienia.

Ogromnym i wciąż rosnącym biznesem są podróbki wyrobów markowych, banknotów, dokumentów, tablic rejestracyjnych itp. Ogółem ocenia się go na przynajmniej 250 mld dolarów rocznie. Bardzo szybko rośnie przestępczość cybernetyczna, głównie włamania komputerowe. Reszta dochodów przypada na wymuszenia haraczu i „za ochronę”, kradzieże samochodów, handel bronią, itp.

Kampania uświadamiająca UNODC podkreśla, że chociaż zjawisko ma charakter i zasięg globalny, jego efekty są odczuwane przede wszystkim w wymiarze lokalnym. „Grupy przestępcze potrafią destabilizować całe regiony i kraje, unicestwiać pomoc gospodarczą dla rejonów zaniedbanych, utrwałać i powiększać takie zjawiska jak korupcja, wymuszenia, haracz „za ochronę” itp. (...) Kampania ma na celu uświadomienie, że w ostatecznym rachunku zawsze ktoś cierpi i zawsze są ofiary”.

26 czerwca szef UNODC wystąpił na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ ze szczegółowym sprawozdaniem nt. narkotyków, stwierdzając że zwalczanie ich przemytu i wyrosłej na narkotykach przestępczości musi stać się integralną częścią wszystkich światowych programów rozwojowych. Debata była częścią proklamowanego przez ONZ Międzynarodowego Dnia Walki z Narkotykami i ich przemytem.

„Heroina, kokaina i inne silne narkotyki wciąż zabijają około

200 000 ludzi rocznie rozbijając przy tym rodziny i powodując dla tysięcy dalszych osób nędzę, niepewność oraz narażając je na choroby, w tym HIV” zauważył Fiedotow. „Obecnie tylko jedna czwarta wszystkich rolników, którzy uprawiają zakazane rośliny narkotykowe, ma dostęp do programów pomocy rozwojowej – dodał – i jeśli chcemy to zmienić, musimy także pozostałym zaoferować nowe możliwości i rzeczywiste alternatywy”. Rządy państw muszą tu myśleć globalnie o szerszym kontekście zdrowia i bezpieczeństwa dla świata.

Raport stwierdza, że w roku 2010 około 230 milionów ludzi, czyli 5% dorosłej populacji świata (od 15-64 lat) przynajmniej raz zażyło któregoś z kwalifikowanych narkotyków. Liczbę osób uzależnionych, głównie od heroiny i kokainy, ocenia się na 27 milionów, czyli 0,6%, co daje proporcje 1:200 osób w skali całego świata.

Użycie narkotyków rośnie zwłaszcza szybko w krajach, które je produkują, tak jak Afganistan w przypadku heroiny, oraz wzdłuż szlaków ich przemytu tak jak w Afryce Zachodniej i Środkowej w przypadku kokainy. Kraje te nie mają zwykle służb ani programów do zwalczania narkomanii. Globalna produkcja narkotyków na bazie upraw naturalnych (opium, koka) w zasadzie ustabilizowała się. Rośnie natomiast produkcja i spożycie narkotyków syntetycznych.

Światowa produkcja opium w roku 2011 wyniosła 7.000 ton, czyli podniosła się po roku 2010, kiedy to zaraza roślinna wytrzebiła połowę pól makowych w Afganistanie i ostro podniosła ceny. Afganistan jest największym na świecie producentem opium, jego produkcja ma osiągnąć w tym roku poziom rekordowy, a rozchodzi się stamtąd pod osłoną i z udziałem armii USA. Drugim na świecie producentem jest Myanmar (Birma), gdzie uprawa maku znowu wzrosła i na którą przypada 9% światowej produkcji opium.

Co do kokainy, to liczba jej konsumentów oscyluje między 13,3 a 19,7 miliona osób, czyli 0,3 – 0,4% światowej populacji dorosłych. Głównymi rynkami na kokainę są Europa i Ameryka

Północna, gdzie popyt jest stabilny a nawet lekko spada, ale rośnie w Australii, Ameryce Łacińskiej i w Afryce.

Konsumpcja a także przechwycenia syntetycznych stymulantów typu amfetaminy pozostaje na stałym poziomie. W roku 2010 przechwycono jednak, głównie w Ameryce Środkowej i w Azji Wschodniej, około 45 ton metamfetaminy, czyli ponad 2x więcej niż w roku 2008. Z kolei w Europie przechwycono też ponad 2x więcej pigułek 'ecstasy': 595 kg w 2009 wobec 1300 kg w 2010. To wskazuje, w którą stronę przesuwają się rynek, zarówno geograficznie jak i co do asortymentu.

Raport ocenia, że ok. 119-224 mln ludzi to konsumenci narkotyków z konopi. Największym rynkiem na żywicę z konopi, czyli w praktyce haszysz, jest Europa, a głównym dostawcą jest Maroko. Zarówno ilości jak i znaczenie tego narkotyku stale spadają. Rośnie natomiast popularność marihuany i domowa oraz hydroponiczna uprawa konopi w tym celu w samej Europie, zwłaszcza w krajach UE. Na szczęście ten segment rynku w stosunkowo najmniejszym stopniu jest domeną przestępczości zorganizowanej.

Autor: Bogusław Jeznach

Źródło: [Nowy Ekran](#)